

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, oświatowym i gospodarczym.

NACZELNY REDAKTOR: POSEŁ EUGENJUSZ OPOLSKI.

Rok I.

Kraków, niedziela 27 stycznia 1929.

Nr. 3.

Sami sobie.

Historja walki chłopów o swe prawa, poczynając od śp. Stojałowskiego po ostatnie czasy obfituje w liczne, a niestety smutne doświadczenia. Z nich jedno nabołesniejsze, to brak jedności, spójności chłopskiej, a z tem związane już to zdrady, już to zniechęcenia przywódców chłopskich. Tak będzie długo, tak będzie dopóty, dokąd chłop nie będzie tworzyć jednej silnej, zwartej, solidarnej masy. Z nią będą się liczyć, bo będą musieli i przesi po gminach czy powiatach i posłowie czy senatorowie, i władze i rząd; boć silnego każdy, jeśli się nie boi, to conajmniej respektuje, szanuje, poważa.

Tego ale nie robią ani działacze gminni lub powiatowi, czy też posłowie. Bo tą masę winni stanowić **wszyscy chłopci**. Jeżeli komuś dobro własne, jego rodziny, jego pokoleń, a także i Polski leży na sercu, tego brakać nie powinno. Powiesz może niektórzy czytelniku — chłopie, jak to czasami się słyszy: a co mi psakrew polityka daje? Chleb — przyjacielu! Powiesz na to: co on plecie, czy w gorączce? — Prawdę piszę. **Bo polityka decyduje o Waszym dobrobycie**. Wszak politycy dają konstytucję, uchwalają podatki, decydują na co mają być wydane dochody Państwa, ba nawet w pierwszym Sejmie uchwalili, że masz jeździć prawą, a nie lewą stroną, za co niejeden z Was kary zapłacił; politycy uchwalili przymusową asekurację od ognia, a w tym Sejmie niektórzy chcą wprowadzić jeszcze asekurację zbóż i bydła, teraz politycy medytują nad podwyższeniem podatku gruntowego, a znizeniem przemysłowego, nad ustawami gruntowymi i powiatowymi i wielu, wielu innymi. Dużo już ich w Polsce uchwalili, ale jeszcze więcej będą musieli uchwalić.

Powie z Was ktoś, a cóż to dobrego nam uchwalili? Ha! macie rację, pewnie nie, a jeśli coś to bardzo mało w przeciwstawieniu do innych. Ale kto winien? Powiecie: a któżby; po-

słowie. Zdawałoby się że tak, boć oni uchwalają, ale ja poseł nie poraz pierwszy nawet, biję się w piersi i krzyczę: Nieprawda! nieprawda, bo to Wy! Powie z Was znowu ktoś: Zwarjowałem, my! — a cóż, czy to my uchwalamy ustawy? Ta pewnie że nie Wy, ale wasi przedstawiciele. A pytam Was teraz ja: **A ilu to ich macie Wy chłopci co Was 75 na każde 100 ludzi w Polsce?** Może nie wszyscy wiecie to odpowiedź; wszystkich biorąc razem nas i Piasta i Wyzwolenie i nawet Stapińskiego, aż 90 na 444 a pokażcie mi radę gminną o 40 radnych gdzieby uchwały 9 radnych były ważne. A Sejm to jak duża rada gminna, tam także często jeden głos zaważa. Ale gdzie reszta, wszak tyle chłopów głosowało? Oj dużo, dużo, bo conajmniej 6 milionów ich głosowało, a na tyle list że strach, bo przynajmniej na 150. Listy Nr. 3 10 i 14 uzyskały zaledwie 1,607,294 głosów, a Piast jakichś pół miliona, to razem byłoby około dwa miliony głosów, a reszta cztery milj., którymi można było wybrać skromnie 150 posłów, poszła na listy chłopu wrogiemu, lub na marne.

Wybory do poprzedniego Sejmu dały mniej więcej takie same wyniki. Z tych cyfr widzicie ile to jeszcze do zrobienia, ile to jeszcze trzeba, aby przynajmniej większość chłopów stanęła twardo, wytrwale, solidarnie na gruncie swych własnych haseł. Chłopi nie mogą, nie powinni ludzi się tem że ich lepszą dolę wykruje polityka tego czy innego stronnictwa. Jeśli tej doli pragną, muszą ją wykuc u siebie, **w swoim własnym chłopskim stronnictwie**. Czas najwyższy by powiedzieć sobie prawdę i by zacząć pracować nad sobą, nad swoją klasą, jej solidarnością, spójnością. Ale jej nie będzie bez organizacji, a tej nie może brać w arendę jednostka. Organizacja stronnictw ludowych odbywała się dotąd kosztem jednostek. Tak u nas być nie powinno, bo te jednostki kiedy

uczuli się silnemi stawały się dyktatorami, n. p. zrobił jakiegoś koziołka z krzywdą chłopską, to gazetka wydawana kosztem jego lub jego zaufanych, tą krzywdę chłopom wyrządza, jakby na urągowisko, jeszcze pod niebiosy wychwalała. To też skoro ta nowa nasza gazetka się ukazuje, obowiązkiem chłopów jest doprowadzić do tego, by była ich własnością wspólną. Na jej wydawanie, jej redagowanie wpływ mieć powinna nie jednostka, nie my posłowie, lecz Wy chłopci. Niechże więc nie braknie Was przy wpłacaniu udziałów. **Przykład daje Wam Marcin Woś z Jaty pow. Ni ko**, chłop nie bogacz, ale biedak składa 5 zł. jako pierwszą ratę a że chce by i inni nie uchylali się przeto **wzywa Lesiczkę Wojciecha z Jaty, Jana Zajacę z Zalesia, Józefa Kocę z Chol. góry, Jana Burka i Łukasza Szotę z Kamienia, Sebastjana Zajacę oraz Wal. Drelicha z Jeżowego, Franciszkę Sudyckiego z Łętowni, Józefa Karasia z Przędzala, Władysława Niemcę z Pysznicy, Michała Jędrzejewskiego z Borków, Marcina Pawaskę z Zarzecza**, aby zdeklarowali udział wpłacając całe 10 zł. od razu, albo w dwu ratach i wezwali innych do zapłacenia.

Do Was wymienionych i do tych których Wy wymienicie apeluję nie pozostawajcie w tyle, pokażcie i w tej pracy, że powiat nasz tak jak podczas wyborów tak i w tem mimo że biedny, będzie wzorem i przykładem dla innych. Do Was zaś chłopci z innych powiatów wołam: **Nie dajcie się zawstydić**, boć to dla Was i Waszych pokoleń, bo tylko wspólna praca nad swoją organizacją i swą dolą, doprowadzić nas może do dobrobytu tak chłopu jak i Polski.

Marcin Socha, poseł.

Nie niszczyć przesłanego czeku — wypełnij — zapłać! Kto płaci zaraz — to jakby płacił podwójnie.